

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:
miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. wysyłką 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 50 halerzy. Wyrazy grub-
szem piśmem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Niedziela, 30 kwietnia.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Katarzyny Sen. Jutro: Filipa i Jakóba. — Gr.-kat. Dziś: 17. Symeona. Jutro: 18. Joanna Prep. — Słowiańskie: Dziś: Chwaliśława. Jutro: Lubomira.
Wschód słońca 4:51, zachód 7:04.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 405; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowca 6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kofomyi 3:30; do Strzyżowa 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6 —; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedzielę); do Belzca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 nado we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę od 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieciuszyckich. (Teatralna 18) w niedzielę od g. 10—1 (I piętro), w czwartek od g. 10—1 (I i II piętro) w inne dni za zgłoszeniem prócz soboty. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieciuszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4 — 7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5 — 7 popoł. w niedzielę i święta 10 — 12 w poł.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedziele 60 h., (studenci 20 hal.).

Teatr miejski. Dziś o g. 7 w. po raz pierwszy „Juliusz Cezar“, tragedia w 5 aktach Szekspira, z p. Sosnowskim w roli tytułowej. Nowa wystawa.

Ruch przed wyborczy.

Kandydatura dra Maryana Starzewskiego.

Kraków. (Telefonem) Na zaproszenie komitetu przedwyborczego stronnictwa demokratyczno-narodowego zebrało się wczoraj wieczorem kilkuset wyborców z okręgu kleparskiego. Reprezentowane były wszystkie warstwy społeczne.

Zgromadzenie zagałł prezes komitetu miejskiego p. Turski, przewodnictwo objął dr. August Kwaśnicki. Celem zgromadzenia było wysłuchanie kandydata stronnictwa demokratyczno-narodowego dra Maryana Starzewskiego, naczelnika wydziału komercyjnego tutejszej dyrekcji kolei.

Dr. Starzewski rozwinął swój pogląd na obowiązki posła polskiego w wiedeńskiej Radzie państwa wogóle a posła miasta Krakowa w szczególności.

Po przemówieniu rozwinęła się szeroka dyskusja na temat polityki narodowej, kulturalnej i ekonomicznej, jaką Koło polskie w obronie interesów naszych prowadzić powinno.

Na postawione przez licznych mowców zapytania dr. Starzewski odpowiedział ku ogólnemu zadowoleniu zebranych, to też jednomyślnie przyjęto następującą rezolucję:

„Zgromadzeni wyborcy okręgu Kleparz po wysłuchaniu przemówienia dra Maryana Starzewskiego oraz jego odpowiedzi na zgłoszone interpelacje, oświadczają się jednomyślnie za postawieniem jego kandydatury i w tej myśli zwracają się do komitetu wyborczego stronnictwa demokratyczno-narodowego, aby tę kandydaturę postawił i rozwinął należytą akcyę w celu przeprowadzenia wyboru dra M. Starzewskiego“.

Ze Śniatyna donoszą nam: Na zgromadzeniu wyborców z okręgu 58 w Śniatynie odbytem wygłosili swe credo kandydaci narodowi Karol Muehlner i Edmund Dzierzek i po odpowiedzi na rozliczne interpelacje uchwalono jednogłośnie popierać ich kandydaturę.

Z Brzeżan telegrafują nam: Publiczny wiec wyborczy, zwołany wczoraj przez miejski komitet, rozbili ludowcy i socjaliści, podszczuci przez swych przewodców i agitatorów Karpowa, Hoszowskiego, Stocka i Wiszniewskiego, gdy się przekonali przy wyborze prezydium, że są w mniejszości. Wybrany znaczną

większością przewodniczącym, d-ra, Schaezel z powodu tumultów, przez te żywioły destrukcyjne wyprawianych, zgromadzenie rozwiązał. Tak wygląda swoboda akcyi wyborczej w pojęciu tych szermierzy praw obywatelskich. Charakterystycznym jest, że ekspresz Sokoła Wiszniewski, dokonawszy rozbicia wiecu, zgromadził wywrotowców w „Bojanie“ gdzie przewodniczył wiecowi socjalistyczno-ruskiemu, który zakończył się odśpiewaniem Czerwonego sztandaru. Komitet miejski.

Od Jerzego hr. Baworowskiego otrzymujemy pismo tej treści: Dowiaduję się, że pomimo cofnięcia mej kandydatury w okręgu wyborczym Tręboweisko-Czortkowskim (Nr. 69), liczne grono szanownych panów wyborców chce mnie zaszczyścić swem zaufaniem i głosy swe na mnie oddać. Dziękując z głębi serca za te dowody życzliwego, a nad wyraz cennego mi uznania, oświadczam, że w naturalnej konsekwencji cofnięcia mej kandydatury, widziałbym się zniewolonym w razie wyboru, mandatu nie przyjmując. Z wysokim szacunkiem Jerzy Baworowski.

Od p. Wł. Schetyny otrzymujemy oświadczenie tej treści: „Niniejszem oświadczam, że kandydaturę moją na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego Kamionka, Busk, Przemysłany, Olesko i powiat Złoczowski, zgłoszoną w Radzie Narodowej, w obec tak poważnego kandydata, jak Wny pan Kazimierz Obertyński i zatwierdzonego tegoż zastępcy Wgo p. Władysława Dębskiego, c. k. radcy sądu krajowego, cołam i upraszam P. T. wyborców, którzy mieli zamiar oddać na mnie swoje głosy, aby takowe jak jeden mąż oddali na posła p. Kazimierza Obertyńskiego i na zastępcę p. Władysława Dębskiego, co też i ja uczynię“.

Z Przeworska otrzymujemy ogłoszenie tej treści: Miejscowy kom. przedwybr. dla okr. wyb. miejsk. Jarosław, Przeworsk, Łańcut na podstawie uchwały, powziętej d. 26 b. m. zawiadamia, iż zgrom. wyborców odbędzie się w Przeworsku 2 maja o g. 2 w sali Tow. gimn. Sokół w Przeworsku i o przybycie na nie kandydatów na posła do Rady państwa z powyższego okręgu miejskiego niniejszem zaprasza.

Z Bukaczowca donoszą nam: Bukaczowce, położone przy linii kolejowej Lwów, Czerniowce — zdawały się przy tworzeniu okręgów wyborczych być skazane na zamarcie życia narodowego. Przyłączone bowiem do wsi

30)

KAROL LARSEN.

Historia jakich wiele.

Z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.
Współczesnym stałom małżeńskim poświęca autor.

(Ciąg dalszy).

VII.

Nazajutrz miała Antonina wielką ochotę pozostać w łóżku — bo po co ma wstać właściwie? — pytała się rozżalona.

Ale zdawna uważała za punkt honoru własnoręcznie nalać mężowi herbatę i chciała zachować ten zwyczaj, nie zarzucać nic z tradycyi, chociażby one już były czczą formalnością tylko. Bo jeśli się je odrzuci i zubożętnie nawet na zewnętrzną przyzwoitość, opadnie z nędzy ludzkiej ostatnia zasłona, zniknie ostatnia ochrona przed zupełnie jawną rozpaczą — orzekła Antonina.

Henryk, jak zwykle, wstał wyspany w dobrym humorze. Nie miał nigdy kaprysów z powodu niewyspania. Zawsze opowiadał wesoło o tem, co jest w porannych dziennikach, połykając wśród tego duże kawałki chleba z masłem i herbatą, jak chłopak, lekający się spóźnić do szkoły.

Antonina nie mogła się powstrzymać po raz tysięczny może od zwrócenia mu uwagi, aby nie jadł tak prędko, bo się może rozchorować.

Spojrzał tylko na nią i łakomie jadł dalej, kiwnąwszy głową i z uśmiechem w oczach, jakgdyby chciał powiedzieć, że śniadanie wcale by mu nie smakowało, gdyby ona zapomniła go upomnieć.

Uczuła dla niego nieprzewycięzoną sympatyę ma-

cierzyńską, mężczyźni są jak dzieci i nigdy nie wyrastają z chłopięcych lat, a kobiety nie potrafią się oprzeć chłopcom.

— Bądźże rozsądnym i weź płaszcz, chociaż słońcy świeci w tej chwili — do wiosny jeszcze daleko.

Usłuchał, chociaż w tym czasie zaczął naśladować jednego ze swoich kolegów w uniwersytecie, który latem i zimą chodził bez płaszcza.

Ach, drzwi się za nim zatrzasnęły. Dźwięk ten był dla niej niegdyś dźwiękiem rozpacz, że go tak długo nie będzie widziała, a zarazem zapowiedzią szczęścia, gdy powróci. Mimo wszystko czuła i obecnie coś podobnego, chociaż zdawało się jej, że teraz, gdy odchodził, odczuwała przedewszystkiem lęk, że może mu się przytrafić coś złego, że zachoruje. Nigdy nie mogła się pozbyć tej obawy.

Nieraz zdarzało się, że pragnęła, aby mu się rzeczywiście coś stało, naturalnie, nic groźnego, ale żeby się musiał położyć, a wtedy ona pielęgnowałaby go jak dziecko.

Jak dziecko! — nareszcie pojęła sama siebie. Była samolubna i wymagająca.

Nagle skojarzeniem myśli wzięła ze swojego biurka miniaturę matki. Była to fotografia z czasów, gdy najstarszy brat odbył bierzmowanie, najlepsza podobizna matki. Przedstawiała ją w siedzącej pozycyi, w odświętnej sukni, z długim, złotym łańcuchem na szyi, w czepku na głowie i z rękami, złożonemi na kolanach tak zabawnie — nie nawiąły one do tej bezczynności. Ale właśnie doskonale była uchwycona cała postać matki w tej paradnej sukni i w czepczku. Antonina obliczyła, że matka miała wtedy lat trzydzieści cztery!

Ona sama zaś fotografowała się w trzydziestym siódmym roku, już po wydaniu córki. Ot leży jej fotografia — wygląda na niej, jak gdyby miała dwadzieścia lat, ubrana jak młoda dziewczyna, czy to nie sprzeczne z naturą? Powinnaby się także postarzyć wreszcie. Za kilka lat przecie według praw natury będzie starą ko-

biętą, na cóż więc ta bezowocna i niegodna walka? Budzi w niej tylko rozmaite popędy i zachcianki. Nie pozwala jej być prawdziwą matką swojej córce i drugiemu jej dziecku, to jest mężowi.

A być matką toć przecież najlepsza rzecz na świecie, być zaś nią nie tylko dla dzieci, które się na świat wydają, lecz i dla męża, związanego z nią także nierozwalnym węzłem, jak dzieci, ponieważ mu się oddała swoją niewinność.

Mimowoli znów myślą wróciła do swojej matki. Nigdy nie znała jej inną, tylko matką dzieci i całego domu. Nigdy jej inną nie widziała i nawet nie może jej sobie wyobrazić inną. Ale matka jej była żoną rolnika, jak on zajęta od rana do wieczora. — Lecz znała też we wsi ludzi, którzy każdą wolną chwilę po wspólnie odbytej pracy poświęcali miłości. Zależne to zapewne od usposobienia i charakteru, jak wszystko — tłumaczyła sobie.

Postanowiła więc pokonać swoje pragnienia. Szaleństwem z jej strony było uskarżać się, a jeszcze większem rozpaczać. Miała przecież o kim myśleć, miała męża, który nauczył ją znać życie i nigdy jej nie był niewiernym — bo tego była pewną.

Miała też i córkę, do której przecież potrafił ją ktoś znów dotrzeć, chociażby przez najdrobniejszą szparkę. Ręka matki jest przecież pierwszą, po której się wyciągnie, wracając do tego, co miłość chwilowo na bok usunęła. Będzie się trzymała w pogotowiu, będzie czuła na najdrobniejszy znak, jak najdelikatniejszy elektroskop znajdujący się w zbiorach Henryka.

Pokojowa mówiła, że wczoraj dzwoniła Anna, właśnie kiedy u nich był Kjaer.

(C. d. n.)

ruskich — zmuszały Polonię swoją albo powstrzymać się od głosowania, aby tym sposobem nie wzmacniać żywiołu ruskiego, albo też głosować za Rusinami. Toteż rozpacz rozsiadła się w duszy tut. Polaków, nie dziwnego zatem, że wiadomość, iż Rada Narodowa zaleciła na ten okręg posła Polaka w osobie p. Maryana Bobrowskiego, wywołała w sercach tutejszych Polaków ogromną radość. Dnia 27 b. m. zjawił się w miasteczku naszym p. Maryan Bobrowski, a po pogadance z nami odjechał, zapewniony, iż żadnego głosu polskiego i żydowskiego nie zabraknie mu w dniu wyborów.

Z Brzeżańszczyzny donoszą nam: Dnia 26 b. m. odbył się w Kosowie liczny wiec polski mieszkańców wsi Poutory, Sarańczuki, Kosów, Rybniki, na którym przemawiał polski kandydat Maryan Bobrowski, sędzia z Kozowy. Ludność z niekłamanym zadowoleniem przyjęła wiadomość o kandydaturze Polaka, przyrzekając mu gorące poparcie i wyrażając wdzięczność Radzie Narodowej za postawienie polskiego kandydata w tym okręgu.

Z Tarnobrzega piszą nam: 27 b. m. odbyło się zgromadzenie przedwyborcze przedstawicieli gmin tutejszego powiatu, przy współudziale inteligencji w celu porozumienia się co do wyboru posła i zastępcy do Rady Państwa z gmin włościańskich, na którym jednogłośnie przyjęto kandydaturę p. Zbigniewa Horodyńskiego, prezesa Rady powiatowej Tarnobrzęskiej oraz zastępcy Wiącka z Machowa. Szanse wyboru p. Horodyńskiego w tutejszym powiecie są zapewnione.

Ruch przedwyborczy ruskich. Powiatowy wyborczy komitet „ukraińskiej” partii w Kaluszu umieścił w ostatnim numerze „Dnia” list „Jego Ekscelencji przewieleb. Andrzeja hr. Szeptyckiego, metropolity galicyjskiej Rusi” — podnosząc, że niektórzy księża odczytują w cerkwiach list pasterski biskupów i przy tej sposobności niektórzy moskalofilscy księża agitują za swoim kandydatem dr. Dudykiewiczem, przedstawiając wiernym tak w cerkwi jak i poza cerkwią, że dr. Dudykiewicz jest kandydatem metropolity, episkopatu i cerkwi, a wszyscy inni kandydaci ruscy w okręgu kaluskim są wrogami cerkwi, księży i nadużywają nawet w tym celu spowiedzi. „Jesteśmy przekonani — kończą list podpisani na nim członkowie komitetu — że takie nadużywanie antorytetu episkopatu, metropolity i cerkwi przez niektórych księży nie jest zgodne z intencjami Waszej Ekscelencji i dlatego zwracamy się do W. Ekscelencji z pełnym zaufaniem i prośbą, aby Wasza Ekscelencja zechciała ukrócić taką nieetyczną agitację duchowieństwa.”

Od prof. dra Józefa Buzka otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! W nr. 108 z d. 21 kwietnia r. b. umieścił „Naprzód” artykuł, pełny wymyślań i kłamliwych wycieczek przeciwko mojej osobie. Wymyślania w guście „wielki mędrzec wszechpolski”, „kanalia wszechpolska” i t. d. pomijam pogardliwym milczeniem, co się zaś tyczy kłamliwych twierdzeń w artykule tym zawartych, to wystąpiłem odpowiednio sprostowanie listem poleconym w poniedziałek dnia 22 kwietnia 1907 r. na ręce naczelnego redaktora „Naprzodu”. Sprostowania tego redakcyi z nieznanymi mi powodów dotychczas nie umieściła. Ponieważ zachowanie się „Naprzodu” jest znakomitym przyczynkiem, oświetlającym przedwyborczą taktykę naszych socjalistów, upraszam o umieszczenie w lamach „Słowa Polskiego” mojego sprostowania. Naturalnie postaram się o to, aby to sprostowanie doszło także do wiadomości czytelników „Naprzodu”. Sprostowanie moje opiewa:

Na podstawie § 19 ust. pras. upraszam o umieszczenie w sposób ustawą prasową przepisany następującego sprostowania twierdzeń, zawartych w Nr. 108 „Naprzodu” w artykule „Napaści renegata”.

1) Nieprawdą jest, iż określając swe stanowisko do przemysłu krajowego i wyodrębnienia Galicyi, puszczam się „na niepewne fale przekręcań i niedorzecznych wymyślań bajek z tysiąca i jednej nocy”, prawdą natomiast jest, iż w cytowanym przezemnie numerze zwalczając naczelną organ austriackiej partii socjalno-demokratycznej „Arbeiterzeitung” postulat wyodrębnienia Galicyi na pierwszym miejscu ze względu na interes przemysłu zachodnio-austriackiego, pisząc w wiernym tłumaczeniu co następuje:

„Niemcy austriaccy są narodem o wysokim rozwoju przemysłowym, tylko trzecia ich część żyje dziś z rolnictwa i leśnictwa. Niemcy potrzebują więc nieodzownie terytoriów rolniczych, będących równocześnie targiem zbytu dla towarów przemysłowych i dostawcami środków żywności.

„Przytem żadna część nie wyzyskuje drugiej, lecz owszem obie uzupełniają się wzajemnie”.

„Podczas gdy inne narody muszą sobie dopiero wyszukiwać na szerokim świecie terytoria, będące ich targiem zbytu i ich dostawcami, my w Austrii posiadamy już takie terytoria. A Dalmacya ma przytem podwójną wartość, będąc równocześnie krajem południowych owoców i rybołówstwa! Galicya zaś mogłaby, gdyby wstrzymano wyzysk szlachty, zostać znowu pierwszorzędym spichlerzem zboża, którym było Królestwo Polskie dla Europy środkowej za swych dobrych czasów”.

A dalej „Czy nie jest to śmiesznym, iż właśnie w Czechach niemieckich w największej przemysłowej części Austrii, rozpierają się ludzie, którzy po tak niebezpiecznym dla naszego przemysłu wyodrębnieniu Węgier,

po tych wszystkich smutnych doświadczeniach gospodarczych, któreśmy przy tem zrobili, dążą jeszcze do dwóch dalszych mniejszych wyodrębnień?”

A dalej: „Czy przemysłowi niemiecko-austriackiemu powodzi się rzeczywiście tak znakomicie, czy rzeczywiście nasz stan robotniczy nie zna tak dalece braku pracy i niewystarczającego odżywiania się, iżbyśmy mogli bez dalszego zrzec się posiadanych już przez nas targów zbytu i krajów, będących naszymi dostawcami”.

2. Nieprawdą jest, iż mówiąc o partii socjalno-demokratycznej, mówię „o swoich dawnych towarzyszach partyjnych”, — prawdą natomiast jest, iż nigdy towarzyszem partyjnym nie byłem, gdyż nigdy do jakiegokolwiek stowarzyszenia socjalno-demokratycznego nie należałem, ani też nie brałem kiedykolwiek udziału w pracy agitacyjnej lub kulturalnej organizacji partyjnych.

3) Nie odpowiada nareszcie prawdzie twierdzenie, iż „jako akademik w Krakowie byłem socjalistą” — prawdą natomiast jest, iż byłem członkiem stowarzyszenia postępowej młodzieży akademickiej „Zjednoczenia” i członkiem postępowego zarządu „Towarzystwa Bratniej Pomocy”, iż wówczas z kolegami socjalistami i ludowcami żyłem w przyjacielskich stosunkach, iż jednak nigdy wobec nikogo nie oświadczyłem się wyraźnie, jako socjalista, wprost przeciwnie zaś oświadczyłem publicznie, jako przewodniczący Stowarzyszenia polskiej młodzieży akademickiej na Śląsku „Znicz” na bankiecie po wiecu cieszyńskim w r. 1897 w toaście, wzniesionym na cześć redaktora „Nowej Reformy”, p. Konopińskiego, iż stoję na gruncie narodowym.

DR. JÓZEF BUZEK.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Zig.” ogłasza: Minister handlu zamianował kontrolorów pocztowych Andrzeja Jakubowskiego w Przemyślu, Oskara Resicha i Romana Malinowskiego w Krakowie starszymi kontrolorami w Krakowie.

Podróż cesarza do Pragi.

Praga. (TBK.) Cesarz ofiarował na rzecz biednych m. Pragi 10.000 k., a dla biednych w każdym z przedmieść po 2000 kor., nadto dla rozmaitych stowarzyszeń humanitarnych 17.000 kor. Wyjeżdżając, cesarz wyraził namiestnikowi i burmistrzowi raz jeszcze podziękowanie i uznanie za przyjęcie, a wobec burmistrza nadto wyraził nadzieję, że uda się miastu rozwiązać także ważną sprawę zaopatrzenia miasta w wodę do picia, jakoteż przeprowadzić połączenie Pragi z przedmieściami.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz powrócił wczoraj o godz. 2 min. 45 do Wiednia i wprost z dworca udał się do Schöbrunnu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 4 popołudniu odbyła się rada ministeryjna, na której br. Beck referował o rezultacie podróży monarchy do Czech.

Praga. (Tel. wł.) Cesarz przed odjazdem obiecał burmistrzowi odwiedzić następnego roku wystawę jubileuszową.

„Narodni Politika” donosi, że po sobotnim obiedzie dworskim hrabia Mensdorff-Pouilly obrazil w sposób ordynarny dziennikarzy, którzy chcieli zasięgnąć informacji o rozmowach gości z cesarzem. Obrażeni dziennikarze wystąpią przeciwko hrabiemu na drodze sądowej.

Wycieczki sztabu generalnego.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit” donosi, że tegoroczna podróż sztabu generalnego pod przewodnictwem feldmarszałka porucznika Conrada odbędzie się w drugiej połowie czerwca, mianowicie na Węgry i Chorwację, podróż zaś tzw. generalska odbędzie się od 8—21 maja w obrębie piątego korpusu armii,

Nowy parlament.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak słyhać, nowa Izba poselska zbierze się dnia 17 czerwca na pierwsze posiedzenie.

Lueger.

Wiedeń. (TBK.) „Rathaus Korrespondenz” donosi, że Lueger od czasu powrotu do Wiednia ma się dobrze, jednakowoż o objęciu kierownictwa sprawami miejskimi przez niego na razie nie może być mowy, dopóki wzrok się nie poprawi. Burmistrz oświadczył jednak, że chce obecnie pozostać w Wiedniu i o ile mu to będzie możliwe, brać udział w pracach miejskich.

Z Węgier.

Budapeszt. (TBK.) Izba posłów Sejmu węgierskiego uchwaliła wczoraj po krótkiej dyskusji ustawę w sprawie pokrycia uchwalonych przez delegacje wydatków na wojsko i przekroczeń kredytów.

Więści z Królestwa.

Warszawa. (Tel. wł.) Tutejsze koła biurokratyczne z obojętnością przyjęły wieść o złożeniu przez Koło polskie w Dumie państwowej wniosku o autonomii Królestwa.

Kancelarya general-gubernatora gromadzi pospiesznie materyały dla sprawy samorządu ziemskiego i miejskiego w Królestwie, którego projekt wniesiony będzie do Dumy na kandydyci jesiennej.

W razie rozpuszczenia Dumy z projektowanych reform w Królestwie Polskiem rząd ma zamiar wpro-

wadzić tylko ustawę o samorządzie miejskim. Zaprowadzenie zaś samorządu ziemskiego ma być odłożone, ponieważ gnina wiejska w Królestwie poniekąd może załatwiać niektóre potrzeby ludności wiejskiej. Tutejsza biurokracja liberalna twierdzi, że rząd w żaden sposób nie zgodzi się na autonomię prowincjonalną, dopóki Królestwo nie przejdzie okresu samorządu ziemskiego, mającego złagodzić wytworzoną przez okres 40 letni nienawiść ludności polskiej do państwowości rosyjskiej.

Warszawa. (TBK.) Uwięziono tu syna petersburskiego milionera Prokopowa z powodu, że sfalszował weksel z podpisem ojca na 400.000 rubli.

Łódź. (Tel. wł.) Wyrokiem administracyjnym skazano 9 osób na 3 miesiące więzienia oraz wysłanie z granic Królestwa na czas stanu wojennego.

Wysłano etapem 28 osób, skazanych na osiedlenie na Syberii na 5 lat, oraz 12 osób, skazanych na zesłanie do Archangielska na 3 lata.

Łódź. (Tel. wł.) Policya w asystencji wojska dokonała onegdaj licznych rewizyj w różnych dzielnicach miasta.

Rezultatem rewizyj było aresztowanie kilkunastu osób.

No. Uniwersytet.

Petersburg. (Pet. Ag.) Rada ministrów zatwierdziła wniosek ministra oświaty o otwarciu nowego uniwersytetu w Saratowie (przy pomocy sił naukowych uniwersytetu warszawskiego).

Wniosek złożony będzie Dumie.

Kara śmierci.

Petersburg. (Pet. Ag.) Kara śmierci powoli jest znoszona i zastępowana innymi rodzajami kary.

Od 5 maja kara śmierci zostanie zupełnie zniesiona i ma być dopuszczalna tylko w najbardziej wyjątkowych wypadkach.

Z powodu zniesienia kary śmierci ukaże się w tych dniach specjalny okólnik.

Zastój ekonomiczny w Rosyi.

Petersburg. (Pet. Ag.) Zamknięto fabrykę wagonów z powodu braku zamówień i wydalono 2.000 zatrudnionych w niej robotników.

Z Dumy.

Petersburg. (TBK.) „Ruś” donosi, że na onegdajszej konferencji wszystkich stronnictw opozycyjnych, która obradowała nad kontyngentem rekrutów w mieszkaniu ks. Dołgorukowa, kadeci oświadczyli, że Duma musi przyjąć wniosek rządowy, gdyż inaczej się zdyskredytuje. Przeciw przyjęciu wniosku rządowego oświadczyli się socjaliści rewolucyjni, socjaliści demokracji, grupa pracy i socjaliści ludowi. Większość Muzułmanów postanowiła wstrzymać się od głosowania. Polacy udziału w obradach nie wzięli. Przedłożenie domaga się kontyngentu rekruta o 6.000 mniejszego, niżli w roku zeszłym. Nie jest wiadome, jaki wpływ na istnienie Dumy miałoby odrzucenie przedłożenia.

Petersburg. (TBK.) U wejścia do Dumy umieszczono zawiadomienie, że zapowiedziane na wczoraj na godz. 2 popołudniu posiedzenie Dumy nie odbędzie się z powodu, że trwa jeszcze posiedzenie tajne. Zapisanych jest jeszcze 51 mowców.

Petersburg. (TBK.) Na pełnym posiedzeniu Dumy, jak oświadcza posłowie, mowcy ze skrajnych stronnictw atakują ostro rząd. Prezydent Gołwin z trudem utrzymuje porządek. Przyjęcie przedłożenia o rekrutach zdaje się być zapewnione, ponieważ 44 posłów z Koła polskiego zapewnia, że będzie głosowało pro, gdyż występują oni przeciw rządowi rosyjskiemu, ale nie przeciw państwu rosyjskiemu.

Petersburg. (Pet. Ag.) Duma obradowała na wczorajszym tajnym posiedzeniu nad kontyngentem rekrutów na rok 1907. O godz. 8:10 wieczór posiedzenie zamknięto; dzisiaj o godz. 11 przed południem będzie dyskusja dalej prowadzona.

Petersburg. (TBK.) O dalszym przebiegu wczorajszego posiedzenia Dumy donoszą, że deputowany socjalistyczny Dubarow zaatakował w prowokacyjnej mowie rząd, armię i prawicę. Ministrowie zerwali się z ław i w najwyższym oburzeniu zaprotestowali przeciw tym atakom. Na lewicy powstała wielka wrzawa. Aby zapobiedz bójce, Gołwin zamknął posiedzenie.

Berlin. (TBK.) Z Petersburga donoszą o przebiegu wczorajszego tajnego posiedzenia Dumy.

W dyskusji zabrał głos minister wojny i oświadczył, że po wojnie z Japonią szczególnie jest potrzebnym utrzymanie wojskowej powagi Rosyi. Jeżelibyście nie chcieli udzielić nam uznanego za potrzebny kontyngentu rekrutów, to go weźmiemy sobie bez was na podstawie § 119 ustaw zasadniczych. Musicie nam uchwalić żądany kontyngent.

Po tych słowach ministra powstała wielka wrzawa w całej Izbie. Rozległy się okrzyki: Nie jesteśmy w koszarach, nie mów pan do nas, jak do żołnierzy.

Kadet Hessen wzywa Izbę, aby ze względu na tak poważną chwilę zachowała spokój (hucznę oklaski). Minister wojny, wstąpił do Izby takim tonem, zapomniał, że mówi do zastępców całego narodu rosyjskiego. Minister może tylko wówczas żądać od Izby kurtuazji, jeżeli sam posługuje się uprzejmym tonem. Wzywam Izbę, aby ignorowała słowa ministra i przeszła do rzeczowej dyskusji.

Przy końcu posiedzenia powstała gwałtowna wrzawa, gdy socjalista Dubarow zawołał: Dopóki trwały rządy autokratyczne, używano armii do celów politycznych wewnątrz państwa; dopóki tak będzie, braknie armii zawsze wartości moralnej do walki z wrogiem zewnętrznym.

Gdy mowca zaatakował tron i armię, wrzawa zwiększyła się, członkowie prawicy poczęli krzyczeć, tupać, bić w pultry. Ministrowie wyszli ze sali.

Wskutek wrzawy prezydent zamknął posiedzenie.

Parlament niemiecki.

Berlin. (TBK.) Konwent seniorów parlamentu niemieckiego postanowił postawić na porządku dzisiejszego posiedzenia budżet spraw zagranicznych. Podczas obrad zjawia się w Izbie także kanclerz Rzeszy.

Ustawa pensyjna zostanie o ile możności teraz zatwierdzona, jak również w pierwszym czytaniu projekt ustawy w sprawie obrazy majestatu, poczem parlament przed Zielonemi Świątami zostanie odroczony.

Berlin. (Biuro Wolfa) W parlamencie niemieckim w dalszym ciągu obrad nad budżetem pocztowym oświadczył się poseł Chłapowski przeciw proponowanej rezolucji w sprawie przyznania nieodwołalnego dodatku dla prowincji wschodnich, który to dodatek — jak to posłowie ze stronnictwa mowcy kilkakrotnie zaznaczali — jest sprzeczny z konstytucją. Chodzi tu bowiem jedynie o cele polityczne. Zarządzenia takie stwarzają tylko karierowiczostwo wśród urzędników.

Mowca przytacza wypadki, które udowadniają, że dodatek dla marszów wschodniej popiera denuncjatorstwo.

Wiceprez. Kaempff przywołał mowę do porządku za nazwaniem antypolskiej polityki pruskiej „podłą, niegodną, polityką tępienia”.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Niepokoje w Rumunii.

Czerniowce. (Tel. wł.) „Czernowitzer Zeitung” dowiadywa się, że pomiędzy ruskimi chłopami okręgu Putilla szerzy się ruch antyżydowski. W Jabłonicy, Roztokach i Putilli wzmocniono żandarmerję. Władze miejscowe przedsięwzięły odpowiednie środki celem utrzymania spokoju.

Polityka i dyplomacja.

Rzym. (Tel. wł.) Wiadomość, jakoby między Anglią, Francją, Hiszpanią i Włochami zawarty został sojusz, okazuje się coraz bardziej wymysłem fantazji.

Rząd angielski wobec kilku mocarstw w sposób wyraźny zaznaczył, że daleką jest mu myśl podobnego przymierza.

Paryż. (Tel. wł.) Jak słychać, angielska para królewska w drodze powrotnej do Londynu, zatrzyma się przez 2 dni w Paryżu.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Chronicle” poświęca artykuł wstępny podróży króla Edwarda i wzburzeniu, jakie ta podróż wywołała w Niemczech. Dziennik stwierdza, że wzburzenie to w Niemczech wywołane zostało niepewnością celu podróży króla angielskiego, nie należy jednak zapominać, że do zawierania sojuszów ma król swoich ministrów. Jest rzeczą wykluczoną, aby król jedynie dla zawierania przymierzy wybierał się w podróże. Polityka rządu jest polityką króla, a rząd angielski jest pokojowo usposobiony, i daleka jest mu myśl wojny z Niemcami.

Paryż. (Tel. wł.) Muzyk Saint-Saëns, który powrócił był z podróży po Niemczech, ogłasza w „Figarze” artykuł w sprawie zbliżenia się Niemiec i Francji. W artykule tym zaznacza autor, że niema mowy o zupełnym pojednaniu się Niemiec z Francją, wobec tego, że Francja nie może zapomnieć o straconych prowincjach, Niemcy zaś ze swojej strony, gdyby im te prowincje odebrano, żyłyby niechęć do Francji. Dziś Niemcy jedynie w Austrii znachodzą przyjaźń i dlatego byłoby wskazaniem, żeby między Francją i Niemcami mogły istnieć liczniejsze akty wzajemnej uprzejmości.

Konferencja w Hadze.

Wiedeń. (TBK.) Na czele reprezentacji austriacko-węgierskiej na konferencji pokojowej w Hadze stanął tajny radca bar. Mery i poseł nadzwyczajny bar. Macchio. W skład reprezentacji wejść prof. uniwersytetu wiedeńskiego Lammasch, kontradmirał Haus i attaché wojskowy w Konstantynopolu bar. Giesl.

Paryż. (TBK.) Rada ministrów mianowała następujących delegatów na pokojową konferencję w Hadze: Leon Bourgeois, Destournelles, de Constans i prawnik Louis Raynolds.

Sytuacja we Francji.

Nizza. (TBK.) Na kongresie radykalnych socjalistów Pelletan wygłosił mowę, w której krytykował politykę Clémenceau, który odstąpił od polityki Combes'a i chce rozbić blok republikański.

Paryż. (TBK.) Z Orleanu donoszą, że wołnomularze uchwalili wystosować do burmistrza protest z powodu wykluczenia wołnomularzy z uroczystości na cześć Dziewicy Orleańskiej.

Paryż. (TBK.) Z powodu gwałtownych mów, wygłoszonych na publicznych zgromadzeniach, aresztowano generalnego sekretarza syndykatu robotników, zatrudnionych przy artykułach spożywczych, oraz dwu członków konferencji robotniczej.

Paryż. (TBK.) Strajk kelnerów ma trwać dopóty, dopóki pracodawcy nie uznają syndykatu robotniczego.

Paryż. (TBK.) „Matin” ogłasza rozmowę z ministrem wojny. Piquartem, który w sprawie agitacji antymilitarnej oświadczył, że w armii niema ruchu antywojskowego i nie było wcale wypadków nieposłuszeństwa żołnierzy, były tylko tu i ówdzie wypadki nieposłuszeństwa oficerów, ale jako przemijające objawy.

Paryż. (TBK.) Wczorajsza Rada ministrów uchwa-

liła usunąć 5 urzędników pocztowych, stosownie do wyroku ostatniej rady dyscyplinarnej. Minister spraw zagranicznych, Pichon, zawiadomił, że postanowił odwołać posła francuskiego w centralnej Ameryce La Marchanda, skompromitowanego w aferze księdza Montagniego.

Na posiedzeniu środowym rada ministrów zajmie się budżetem na r. 1908.

Orlean. (TBK.) Ponieważ rada municypalna uchwaliała dopuścić deputację wołnomularzy do udziału w pochodzie 7 maja na cześć Joanny d'Arc, duchowieństwo nie weźmie udziału w pochodzie.

Milionowy zapis.

Paryż. (TBK.) Zmarły niedawno milioner Commercya zapisał uniwersytetowi paryskiemu 4 miliony franków, przeznaczając odsetki z tych kapitałów na stypendya dla młodych badaczy.

Wystawy sztuki.

Perugia. (TBK.) Król włoski, w otoczeniu licznych senatorów i deputowanych, otworzył tu uroczyste wystawę starej sztuki.

Paryż. (TBK.) Prezydent republiki Fallières otwarł wczoraj doroczny salon sztuki.

Pożar i wybuch.

Cetynia. (TBK.) Wczoraj o g. 10 wieczór wybuchł w porcie Antivari pożar, który objął budynek, gdzie było 15 centnarów prochu i dynamitu, przeznaczonych do robót kolejowych i portowych. Nastąpił straszny wybuch. Zginęła pewna kobieta a 27 osób odniosło ciężkie, 41 lekkie rany. Wiele domów jest uszkodzonych.

Z Maroka.

Londyn. (Tel. wł.) Z Tangeru donoszą, że sultan poczynił interesować się sprawami państwowymi Maroka i ma zamiar wytoczyć śledztwo wszystkim wezyrom z powodu panującej korupcji.

Paryż. (TBK.) Jak słychać, minister Pichon przedłożył wczoraj radzie ministrów odpowiedź sułtana marokańskiego, który wprawdzie wyraża życzenie porozumienia, ale nie daje Francji dostatecznego zadośćuczynienia. Pichon oświadczył, że Francja musi podtrzymać swe żądanie zupełnego zadośćuczynienia.

Prezydentura dożywotnia.

Londyn. (Tel. wł.) Biuro Laffana donosi z Bostonu, że rozpoczęto akcję, zmierzającą do tego, żeby wybrać prezydenta Roosevelta prezydentem Stanów Zjednoczonych na czas dożywotni i przyznać mu prawo nominacji następcy.

Wiedeń. (TBK.) Minister skarbu dr. Korytowski powrócił wczoraj z Abazyi.

Grac. (TBK.) W całej Styrii spadł wczoraj obfity śnieg.

Zagrzeb. (TBK.) Od nocy wczorajszej pada tu i w okolicy obfity śnieg.

Chrystyania. (TBK.) Królestwo duńscy przybyli tu wczoraj popołudniu, powitani przez króla Hakona, przedstawicieli storthingu, rządu i dyplomacyi.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 29 kwietnia b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciepłota w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opac w 24 g. (s. z pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	728.25	4.6	E 1			
2 popoł.	728.20	10.4	NE 1	3.2	12.2	3.4
9 wiecz.	726.50	10.8	NNE 1			

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie deszcz.
Prognoza na dziś: Pogoda zmienna, opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:
W Galicyi:
„Zmienne, miejscami opady, mierne wiatry, chłodno”

→ Na fundację im. ś. p. Michała Michalskiego, zainicjowaną przez Izbę rękodzielniczą dla podupadłych majstrów rękodzielniczych bez różnicy wyznania, złożyli w dalszym ciągu następujące datki;

A Łucka ze Stanisławowa 2 kor. — Józef Ryłski zebrane w Związku majstrów krawieckich 10 kor. — Członkowie administracyi niestałych dochodów miejskich przez Jana Pastuszyńskiego złożyli 117 kor.

→ Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś we wtorek odbędzie się zebranie tymczasowych nauczycielek lwowskich w sprawie akcji o polepszenie bytu o godz. 6 popołudniu w sali Tow. nauczycieli ul. Friedrichów 5.

Zarząd lwowskiego Oddziału Polskiego Tow. Pedagogicznego zaprasza członków oddziału na walne zgromadzenie, które odbędzie się we czwartek 2 maja o godz. 11 przed południem w sali Tow. Pedagogicznego Zimorowicza 17.

→ Naczelnikiem lwow. sądu pow. S. I. w miejsce p. Łuczkiwicza, zamianowanego inspektorem sądów wschodnio-galicyjskich, ma zostać mianowany radca sądu krajowego p. Jan Żdzarski.

→ Mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów skarbowych: dr. Jana Kozika i Romualda Stobieckiego, oraz praktykantów sądowych: Samuela Reicha, Łukasza Kulczyckiego i Stanisława Ottmana.

→ Na gimnazjum w Białej. W kołach inteligencji polskiej na zachodnich kresach Galicyi zrodziła się pod naciskiem rzeczywistej potrzeby narodowej myśl, że w Białej winno powstać gimnazjum polskie. W tej sprawie otrzymujemy odezwę tej treści:

„Biała, najznaczniejsze w Galicyi centrum przemysłu, zatrudnia dziesiątki tysięcy robotników. Do fabryk w tym mieście i w sąsiednim Bielsku wlewa się nieustanny strumień ludności polskiej. Ludność ta, rosnąc z dniem każdym w samowiedzy i poczuciu narodowem, ma wszelako zamkniętą lub przynajmniej utrudnioną drogę kulturalnego rozwoju, a to dla braku szkół średnich. Niemcy, tworzący w tych okolicach nieliczną wysepkę narodowościową, mają w Bielsku wszystkie średnie zakłady naukowe: gimnazjum, szkołę realną, szkołę przemysłową, nawet ewangelickie seminaryum nauczycielskie, założone staraniem prywatnem. Cwierćmilionowy zastęp Polaków nie może przeciwstawić tej twierdzy kulturalnej ani jednego średniego zakładu naukowego. I choć zdrowy duch narodu żyje w ludzie i stawia czoło germanizowaniu przez kulturę, to jednak rozwój normalny w każdym kierunku nie da się pomyśleć bez uprzystępnienia dzieciom robotniczym i włościańskim tej okolicy wyższych studiów w języku ojczystym.

„Akcyja za stworzeniem w Białej prywatnego gimnazjum polskiego musiała powstać w tych warunkach samorzutnie, siłą faktu. Tak, jak niedawno jeszcze gimnazjum cieszyńskie, tak dziś białskie staje się postulatem narodowym wagi pierwszorzędnej, staje się jedną z tych kwestyj bieżących w życiu Polski, które usuwa się z porządku dziennego tylko pomyślnem rozwiązaniem.

„Z pełną świadomością, że idzie tu o sprawę narodową niezwyklego znaczenia, zwraca się też Związek Pracy Narodowej do wszystkich Polaków, aby poparli dzieło tak ważne. Te oświeceni miliona dusz polskich mają prawo do poinocy ogółu, gdyż winny wydać z siebie inteligencyę, siłę kulturalną, krzewicielkę i ostoję myśli narodowej. Wypróbowana ofiarność Polski ma znów przed sobą ważną misję. Kto śledził dzieje tej ofiarności w ostatnich lat dziesiątkach, ten nie zwątpi, że dary popłyną szybko i obficie. Każdy, mniejszy czy większy, choćby groszowy, zaświadczy jednak, solidarności narodowej ofiarodawcy, o miłości dla starej dzielnicy Piastów, a przedewszystkiem o zrozumieniu dróg, które idzie teraz skupienie sił narodowych przez oświatę, zadatek odrodzenia. Za Związek Pracy Narodowej: Prezes: Zdzisław hr. Tarnowski m. p. Sekretarz: Dr. Tadeusz Starzewski. Składki przyjmują redakcyje dzienników, oraz p. Władysław Brodacki, przewodniczący komitetu, w Białej.

→ Śledztwo w sprawie katastrofy budowlanej przy ul. Żółkiewskiej, gdzie runęła część kamienicy, pociągając za sobą ofiarę w życiu ludzkim, prowadzi sędzia śledczy p. Dziędzielewicz. W ubiegłym tygodniu badała miejsce katastrofy komisya, złożona z sędziego, oraz dwu inżynierów-znawców, a orzeczenie znawców będzie podstawą do dalszych kroków karno sądowych.

→ 3 Maja. Pięknie obchodzili w niedzielę rocznicę Konstytucyi 3 Maja Czytelnia T. S. L. im. Bernarda Goldmana. Do bardzo licznych zebranych przemówił przyjęty hucznie oklaskami p. Paszkudzki. Nastąpiło piękne solo skrzypcowe p. Oberharda („Polonez” Spohna i „Marzenie” Schumana) i sympatycznie przyjęta deklaracyja pny Diamentowej (Koncert Jankiela). Atrakcyą wieczoru był koncert Kółka mandolinistów pod batutą p. Konckiego, które nie szczędziło nadatków. Poprawnie odegrali amatorowie obrazek sceniczny p. t. „Wróżby”, przyczem na pierwszy plan wysunęli się, jak zwykle, pp. Braniewski i Kleinkopf. Zaintonowanie przez wychowawców Uczelni „pieśni Legionów”, której publiczność w podniesłym nastroju wysłuchała, było wspaniałem zakończeniem uroczystości.

→ Ciekawy epizod zaszedł przy końcu sobotniego odczytu W. Sieroszewskiego o Japonii. Obrazy świetlne, rzucane na ekran, demonstrował przy pomocy aparatu, będącego własnością lwowskiego „Związku Rodzicielskiego”, nauczyciel tutejszy J. Bayger, znany ze swych wykładów z dziedziny historyi ojczystej. Po skończonym wykładzie, gdy już publiczność rozejść się miała zaprodukował p. Bayger, ku wielkiemu zadowoleniu widzów, własny dyapozytyw barwny, przedstawiający „Rejtana” Matejki. Mając pod ręką jeszcze parę tego rodzaju obrazów, pragnął je także pokazać, aby — jak mówił — porównać dyapozytywy, miejscowymi siłami wykonane, z tego rodzaju wyrobami japońskimi. Próbie tej jednak sprzeciwił się p. S. w słowach szorstkich: „Nie można! Nie pozwalam! — Może obawiał się, aby dyapozytywy japońskie nie pozostały w tyle z naszymi, a może — co zdaje się jest pewniejszym, oburzył się na p. Baygera, że między wykłady jego o Japonii i „P. P. S.” chciał wcisnąć Rejtana, Kościuszkę itp. herezje.

Rozumie się, że o udziale p. Baygera w tym wieczorze i bezinteresownej jego pomocy, bez której odczyt p. S., a przynajmniej demonstracyje obrazów odbyły się nie mogły, przemilczano w szumnych sprawozdaniach o występach p. Sieroszewskiego.

Nie od rzeczy będzie zauważyć ubocznie, że wykłady p. Sieroszewskiego o P. P. S. nie bardzo harmonizowały z patryotycznym wyglądem sali ratuszowej.

Salę, (której się nie udziela zwykle na tego rodzaju produkcyje) uzyskał p. Sieroszewski, dzięki jedynie chyba obecnemu bezkrólewiu w radzie miejskiej, w czasie kilkudniowych rządów p. Rutowskiego.

□ **Buczacz.** (Kor. wł.) Znęcanie się nad dziećmi. P. Nikifor Danysz, nauczyciel tut. gimnazjum i sławny przyjaciel Polaków, wypróbował bezkarnie tortur moralnych jakich się dopuszczał, sekując uczniów narodowości polskiej, rozpoczyna obecnie nowy kurs czynny znęcania się nad bezbronniymi uczniami Polakami a mianowicie: Dnia 22 b. m. w klasie IVA w czasie nauki matematyki przystąpił do ucznia tej klasy Wojtowicza, obok którego leżała książka a z niej wystawała kartka z atlasu geograficznego. P. D. powiedział do Wojtowicza, „to ty na matematyce uczysz się geografii“. Wojtowicz zaprzeczył temu, a obok siedzący uczeń Wojciech Miedziobrocki odezwał się: „nie, proszę Pana, on się nie uczył geografii“. Wówczas p. D. skoczył do Miedziobrockiego, krzyżąc: „Ty się tu będziesz odzywał“, chwycił M. za głowę i bił głową tegoż kilkakrotnie o ławkę. Chłopak wróciwszy do domu rozchorował się ciężko, leżał trzy dni chory a obecnie ciągle skarży się jeszcze, iż czuje ciężkość w głowie.

Fakt powyższy podaję bez żadnych komentarzy, niech opinia publiczna osądzi o wartości takiego pedagoga. Czas już najwyższy, by władze zajęły się osobą p. D. i stworzyły dlań katedrę, na której by mógł wykladać „O najłatwiejszym a wypróbowanym przez siebie sposobie wytepienia Polaków w Galicyi wschodniej“.

□ **Gródek Jagielloński.** (Kor. wł.) Obsadzenie posady budowniczego miejskiego. Wiadomość, podana w „Słowie polskim“ z d. 27 bm. w sprawie obsadzenia posady budowniczego miejskiego, wymaga sprostowania. Mianowicie uchwała Rady gminnej, o której w korespondencji tej wspomniano, była zupełnie legalną, a w korespondencji przedstawiono ją w zupełnie fałszywym świetle. Oto p. Wekluk otrzymał dwa głosy więcej, niż jego kontrkandydat p. Scheller, a kiedy część radnych, głosujących za p. Scheilerem, podniosła krzyk, że p. Wekluk nie miał za sobą większości głosów, wtedy burmistrz p. Matauszek zarządził ponowne głosowanie i stwierdziwszy, że p. Wekluk miał w istocie 2 głosy większości, oświadczył, że gdyby nawet było prawdą, że obaj kandydaci mieli za sobą równą ilość głosów, to on oddaje swój głos na p. Wekluka, który w ten sposób ma bezwarunkowo większość. Nieprawdziwym jest również twierdzenie, że p. Wekluk nie posiada kwalifikacji potrzebnych, z przedłożonych bowiem przez niego świadectw, załączonych do podania, wynika, że ma on kwalifikacje większe, aniżeli wymagał konkurs. Oto p. Wekluk jest absolwowanym słuchaczem wydziału architektury na lwowskiej politechnice, ma złożone oba egzaminy państwowe i przedłożył świadectwa czteroletniej praktyki budowlanej w pierwszorzędnym przedsiębiorstwach, jak u radcy Zacharyewicza i Żychowicza i innych we Lwowie. Kwalifikacje te dawały mu możność kompetowania o podobną posadę w stołecznych miastach, tak, że nominacja jego u nas nie ulegała kwestyi tembardziej, że kontrkandydat nie ma żadnych technicznych studiów i wykazał się tylko świadectwem egzaminu na koncesjonowanego budowniczego. Śmiesznym jest zarzut, że p. Wekluk jest Czechem. Pochodzi on z rodziny polskiej, jest członkiem „Sokoła“, Towarzystwa szkoły ludowej i zarzut ten wysłany z palca dążył tylko do tego, aby usposobić dla niego nieżyczliwie opinię.

Co prawda, zamiar ten nie udał się, na p. Wekluka bowiem głosowali sami Polacy.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 29 kwietnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 47 do 47.40.

Tendencja: niezmienniona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 70 do 70.25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. — w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja spokojna.

Wiedeń dn. 29 kwietnia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 270.50, Austr. zakł. kred. z b. op: z r. 1889 3 proc. 281.75, Towarzystwa żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 247.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 245.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 96.25. b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 21.50, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 437.—, Clary zł. — m. k. 136.—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 82.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 90.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 58.—, Oien 40 zł. 173.—, Palffy 40 zł. m. 45 170.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 45.75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65.—, Salma 187.— zł. m. kon. 84.50, Pożyczka salcburska 190.25, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 191.—, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 481.—.

Berlin, d. 29 kwietnia. Banknoty austriackie 85.05. Spirytus —.

Paryż, d. 29 kwietnia. Trzy procentowa renta 94.55, mąka 30.25.

Frankfurt, d. 29 kwietnia. Austr. kred. 208.10, Laura 146.75, Disconto 172.70. Koleje państwowe 227.80, Alpy —. Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 30 kwietnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 668.75, Akcje węgier. Zakładu kredyt 775.— Akcje Anglo banku 307.— Akcje Unionbanku 567.50, Akcje Länderbanku 445.25, Akcje Bankvereinu 546.50, Akcje Boden credit 1071.—, Akcje gal. Banku hipot. 589.—, Akcje kolei państwowych 686.50, Akcje kolei południowej 130.25, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbenthal 430.—, Akcje kolei półn. 5575—5590, Akcje kol. czern. 577.50, Akcje Alpy 613.25, Akcje Rima Murany 554.25,

Akcje Prag. Tow. żel. 2584.— Akcje Fabryki broni 553.—, Akcje tur. tyton. 418.—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 568.— Oblig. węg. ind. —, Renta majowa 98.50, Austr. Renta koronowa 98.50, Węg. Renta koronowa 94.30, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 97.62, 4 proc., listy Banku nip. 97.25, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.50, 4 proc. listy Banku kraj. 97.— 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.45, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99.—, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97.70, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95.75, Losy tureckie 191.25, Mark. 117.57, Ruble 251.50, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 84.40.

Usposobienie bez ochoty z powodu braku inicjatywy. Lombardy słabo.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z powodu niepogody mnożą się obawy o żniwa, co wpływa na usposobienie giełdy. Wczoraj okazała się na giełdzie potrzeba realizacji. Tylko alpy i akcje innych towarzystw górniczych wykazały zwyżkę. Zresztą z powodu braku zewnętrznej podniety tendencja miała charakter bezbarwny. I w południe przetrwała rezerwa w spekulacji, zwłaszcza w lombardach.

Berlin, d. 30 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 208.—, Staatsbahny 146.75, Disconto Comandit 172.25, Berlin. Tow. handl. 155.25, Laura 227.75, Bohumery 225.90, Kolej połudn. wschodnio-bruska —, Rubel za got. 214.40, Kolej warsz.-wied. 108.75, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 146.—, Losy tureckie 141.30, Renta włoska —, Harpener's kopalnia węgla 209.—, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 22.50, Kolej Henry 133.75, Niemiecki bank narodowy 124.75, Kanada Preferred 175.25, Akcje żeglugi hamburskie 134.75, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 271.50, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3.8 proc. renta rosyjska 68.30, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 77.—, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 91.—, Rheinische Stahlwerke 188.50, Gelsenkirchen 198.75.

Berlin, d. 30 kwietnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 208.—, Staatsbahny 146.75, Lombardy 22.30, Disconto Comandit 172.25, Ruble 214.40.

Tendencja: spokojna, kursy na maj.

Frankfurt, d. 30 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 99.85, Austr. renta srebrna —, Austr. renta złota 99.25, Austr. akcje kredytowe 208.20, Staatsbahny 146.90, Lombardy 22.40, 4-proc. austr. renta koronowa 98.40.

Tendencja: silna.

Paryż, d. 30 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. renta francuska 94.60, 4 proc. renta włoska —, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 94.12, Losy tureckie —, Nowe tureckie Console —, Ottomany 703.—, Deber 655.—, Chartered —, Rio-Tinto 23.80, Renta turecka —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapest, 29 kwietnia. Pszenica na kwiecień 1907 r. od — do —, Pszenica na maj od 8.95 do 8.96, Pszenica na październik od 9.27 do 9.28, Zyto na kwiecień 1907 r. od 0.— do 0.—, Zyto na październik od 7.75 do 7.76, Owies na kwiecień 1907 r. od 0.— do 0.—, Owies na październik od 6.87 do 6.88, Kukuruźna na sierpień 0.— do 0.—, kukuruźna na maj od 5.79 do 5.80, kukuruźna na lipiec 1907 od 5.80 do 5.81, Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od — do —.

Grozi deszcz.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1.—
 Blicher Clausen J. STRYJ FRANIO, powieść z życia duńskiego . . . K. 1.20
 Compain L. M. PRZEBOJEM, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —.60
 Coulevain Piotr de. NA GAŁĘZI. Przekład z francuskiego F. Poptawskiej. . . K. 1.80
 Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska . . . K. —.60
 Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —.60
 Gąsiorowski Wacław HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozd. opr. . . K. 7.80
 Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4.—, w ozd. opr. . . K. 4.60
 Gerard Dorota. NIEPRAWDOPODOBNA IDYLLA. Przygody angielskiej rodziny w Galicyi. Powieść. Przetłóżyła z angielskiego A. G. . . K. 1.20
 Głabiński Stanisł. Dr. ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . . . K. 1.—
 Głabiński Stanisław Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICYI WSCHODNIEJ. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1.—
 Glin Elinor. WIZYTY ELŻBIETY. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —.60
 Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —.60
 Gruszecki Art. WIĘKSZOŚCIĄ, pow. współcz. K. 2.—
 Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . . . K. 1.80
 Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. . . K. 4.—
 Hofmanowa Klementyna z Tańskich WYBOR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . K. 3.—
 w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4.80
 J. H. R. VAMIREH, powieść. Przekład z ang. B. Neufeldówny . . . K. —.60
 Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903 . . . K. 3.—
 Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka . . . K. 6.—
 Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1.20
 Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —.60
 Kuncewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —.60
 Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —.60
 Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —.60
 Machar Jan. MAGDALENA. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski, K. 2.—, Dla prenumerat. . . K. 1.—
 Maszewski Stanisław. SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849 . . . K. —.60
 OPOWIEŚCI JAPOŃSKIE. Spolszczył Jan G. K. —.60
 Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2.—, dla prenum. . . K. 1.20
 Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . . . K. 1.50
 Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1.20
 Rojan K. JUTRZENKA. Powieść. Lwów. . . K. 3.—
 Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . . . K. 3.—
 Romanowska St. NAD MICHIGANEM. Opowieść

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego“, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —.30
 Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR. Powieść. Przetłóżył Bronisława Neufeldówny . . . K. 1.20
 Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2.50
 Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezje, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3.—
 Roveta G. LULU, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1.20
 Rozwadowski Jan, Dr. RUSKIE BEZROBOCIE W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1.20
 Sclavus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. oprawie . . . K. 3.60
 Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. . . K. 7.50
 Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2.—
 Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic Lwów . . . K. 2.—
 Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2.60 dla prenumerat. . . K. 1.50
 Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1.20
 Wasilewski Zygmunt. ŚLADAMI MICKIEWICZA, Lwów, stron 300 . . . K. 3.60
 W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicyi . . . K. 1.20
 Wazow Jan. KRÓLOWA KAZAŁARSKA, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. . . K. 1.80
 Wilkoński A. RAMOTY i RAMOTKI . . . K. —.60
 Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2.60, dla prenumerat. . . K. 1.50
 Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . . . K. 1.20